

## POWSTANIE STYCZNIOWE NA PODOLU W ŚWIETLE AKT KOMISJI ŚLED CZYCH

Irena Wodzianowska

Katedra Historii Europy Wschodniej, Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II  
The John Paul II Catholic University of Lublin, Department of East European History  
e-mail: irkawod@kul.lublin.pl

**Streszczenie.** Manifestacje religijno-polityczne odbywały się na Podolu, pomimo zakazów, od grudnia 1850 do września 1864 r. Powstały tu również tajne komitety, zbierano pieniądze, podjęto próbę formowania oddziałów. Jednak ostatecznie na plac boju nie ruszono. Rozdźwięk między ziemiaństwem a wsią, silna pozycja „białych”, odrębność etniczna i wyznaniowa, mniejsza liczba miast i oddalenie od centrum dawnej Rzeczypospolitej, areszt aktywniejszych działaczy w 1862 r., słabe zaopatrzenie w broń i nienadejście posiłków oraz bezleśny teren, obecność wojsk rosyjskich i likwidacja oddziałów jeszcze przed ich uformowaniem spowodowało niewłączenie się do walk. Jednak akta podolskich komisji śledczych objęły śledztwem około 6000 osób. Wśród uwięzionych i osądzonych znaleźli się oprócz Polaków też Ukraińcy, Rosjanie, Żydzi. Procesy trwały włącznie do 1868 r., a konfiskaty majątków do 1873. Oskarżeni zostali ukarani za nieprawomyślne nastroje wobec rządu, sympatie do zrywu, wsparcie słowem i czynem powstania, chęć dołączenia do oddziałów czy tylko posiadanie broni i zakazanej symboliki i literatury. Jednak to wyhamowane powstanie zostało okupione przez Podolan katorgą, zesłaniem, utratą majątków i wzmoczoną rusyfikacją.

**Słowa kluczowe:** Podole, manifestacje religijne, Kościół katolicki, represje, sekwestr i konfiskata majątków

Przed Twe ołtarze zanosim błaganie  
Z tyrańskiej władzy oswobodź nas Panie.  
Boże, które Imię sprawiedliwe  
Żelazne berła władców świata kruszy,  
Zniszcz dzikich carów zamiary szkodliwe,  
Obudź nadziei w naszej biednej duszy<sup>1</sup>

Wydarzenia w Warszawie z 29 listopada 1860 r. miały dość znaczne odbicie na Podolu. Od grudnia 1860 r. odbywały się podobne manifestacje religijne

---

<sup>1</sup> Wiersz „Boże, coś Rosyję przez tak liczne wieki” został znaleziony w trakcie rewizji u mieszkańca Czarnego Ostrowu, szlachcica Narcyza Biechowskiego, naczelnika proskurowskiego powiatu. W trakcie śledztwa zostało wyjaśnione, że wiersz ten krążący w odpisach i będący parafrazą „Boże, coś Polskę” został napisany przez Juliusza Krasnopolskiego, ucznia 3 klasy miejscowej szkoły. J. Krasnopolski zmarł w maju 1862 na tyfus. Державний архів Хмельницької області (dalej: ДАХО), ф. 634, оп. 1, спр. 3, к. 11–12 v (wiersz), 32–33.

w szeregu miast, m.in. Kamieńcu Podolskim, Winnicy, Hajsynie, Łuczyńcu, Niemirowie, Proskurowie<sup>2</sup>. Doprowadziło to do wydania rozporządzenia generał-gubernatora kijowskiego N. Annienkowa z dn. 19 września 1863 r. o zakazie organizowania zgromadzeń o charakterze religijno-patriotycznym, z obietnicą zastosowania siły wojskowej w celu ich rozpędzenia. W szczególny sposób potraktowano duchowieństwo. Nawet gdyby ono nie uczestniczyło w tych demonstracjach, przyjmując tylko bierną postawę, podlegało śledztwu. Według danych oficjalnych policji w 1861 r. na Podolu zorganizowano 21 patriotycznych manifestacji, a w 1862 – 15<sup>3</sup>. Od stycznia 1863 do września 1864 r. odbyło się około 30 akcji protestu<sup>4</sup>, zorganizowanych przez duchowieństwo z licznym udziałem wiernych<sup>5</sup>. Kapłani otrzymali za wezwanie do udziału w powstaniu wyroki zesłania. Ks. Jan Bieniecki został ukarany za zakończenie kazania w Proskurowskim kościele słowami:

Боже, wprowadź нас до Оjczyzny, wybaw з тых вѣзѡв і гадѡв, з тей цяжкіей niewoli, chociaж my późно Ciebie о то просимы<sup>6</sup>.

Księża Czernecki i Brodnicki za wygłoszenia podobnej treści kazań w kościele lachowickim zostali zesłani pierwszy do tambowskiej, drugi penzeńskiej guberni<sup>7</sup>. Za „wypowiedzi przeciwko carowi i Cerkwi” osadzono ks. Kuleszę ze Snitkowa<sup>8</sup>. Ogółem ukarano 15% duchowieństwa<sup>9</sup>. Wyroki wahały się od tymczasowego zatrzymania i śledztwa, dozoru policyjnego po katorgę syberyjską.

Powstanie w 1863 r. na Podolu, chociaż rozpoczęło się od podobnych zrywów patriotycznych co w Królestwie Polskim, miało jednak specyficzne cechy. Gdy mówimy o powstaniu, to mamy na myśli przede wszystkim czyn zbrojny. Podole bowiem na plac boju nie ruszyło. Nie było tu również walk, jeśli nie liczyć oddziałów, które zapędziły się na te ziemie, jak Edmunda Różyckiego w maju 1863 do Chmielnika czy oddziału berdyczowskiego do winnickiego

<sup>2</sup> Por. E. O. Зваричук, *Римо-католицька Церква на Поділлі напередодні повстання 1863 року*, w: Матеріали Х Подільської історико-краєзнавчої конференції, ред. І. Винокур, Л. Баженов, Ю. Блажевич та ін., Кам'янець-Подільський 2000, s. 163–165.

<sup>3</sup> Zob. szerzej: Г. И. Марахов, *Польское восстание 1863 года на Правобережной Украине*, Киев 1967, s. 96; E. O. Зваричук, *Римо-католицька Церква на Поділлі напередодні повстання 1863 року*, s. 165.

<sup>4</sup> E. O. Зваричук, *Римо-католицька Церква на Поділлі під час польського повстання 1863–1864 рр.*, w: Матеріали XI Подільської історико-краєзнавчої конференції, ред. О. Завальнюк, Л. Баженов, І. С. Винокур та ін., Кам'янець-Подільський 2004, s. 593.

<sup>5</sup> Kapłani, biorący w nich udział zostali poddani śledztwu m.in. ks. Berezowski, Erazm Kluczewski z Niemirowa, Makowski i Paszkiewicz z Tarnorudy, Tomaszewski, administrator z Mohylowa. ДАХО, ф. 197, оп. 1, спр. 118; 127; 147.

<sup>6</sup> Вуї wikarym w Proskurowie, w dn. 23 XI 1862. ДАХО, ф. 197, оп. 1, спр. 115, 803.

<sup>7</sup> Центральний Державний Історичний Архів України (dalej: ЦДІАК України), ф. 442, оп. 813, спр. 587.

<sup>8</sup> ДАХО, ф. 197, оп. 1, спр. 204.

<sup>9</sup> E. O. Зваричук, *Римо-католицька Церква на Поділлі під час польського повстання 1863–1864 рр.*, s. 594.

powiatu<sup>10</sup>. Przedstawiciele niektórych powiatów, jak humańskiego, wręcz oświadczyli, że nie będą organizować powstania, gdyż siły są niedostateczne. Zgodzili się ruszyć tylko wtedy, gdy inne zbrojne oddziały wkroczą na ich teren. I właściwie tylko w jednym powiecie – mohylowskim, gdzie naczelnikiem był Stefan Buszczyński, było przygotowanych 358 osób do wymarszu<sup>11</sup>. Jednak powstał na Podolu Komitet, zbierano pieniądze na działalność powstańców (ostatnia kwota wpłynęła jeszcze w maju 1864 – 5000 rb) i przygotowano ponad 3000 osób do zrywu<sup>12</sup>, a odezwę z kwietnia 1863 wzywały do broni:

Od dwóch miesięcy bracia nasi z nad Wisły walczą o niepodległość Polski [...] W imię tych samych celów i tych samych nadziei wzywamy was, Ziomkowie, gotujcie się do walki<sup>13</sup>.

Prof. S. Kieniewicz, analizując dokumenty i pamiętniki Podolan, wskazał na kilka przyczyn niewystąpienia tu zbrojnego zrywu niepodległościowego. Przede wszystkim – słabość elementu polskiego. Z jednej strony zamożni właściciele ziemscy, ich oficjaliści, którzy nie śpieszyli się podejmować ryzykowne decyzje, a z drugiej – nie tak liczna szlachta zaściankowa jak w sąsiednich guberniach. Ponadto na Podolu słabo był rozwinięty przemysł rolniczy, a wyzwolone chłopstwo trwało w ostrym konflikcie ze swymi dawnymi właścicielami. A odrębność etniczna i wyznaniowa nie sprzyjała porozumieniu między Polakami a Ukraińcami. Stąd też i nikły odsetek chłopów w oddziałach na całej Prawobrzeżnej Ukrainie. Zresztą Podolski Komitet Włościański był najbardziej konserwatywny ze wszystkich ukraińskich i niechętny do ustępstw na rzecz włościan. Sporą popularność wśród ziemian uzyskał program warszawskich „białych”, którzy przekładali działanie u podstaw, powolne zmiany prawodawstwa, działalność oświatową nad czyn zbrojny. Poza tym, podpisy szlachty podolskiej pod adresem do cara w 1862 r. pozwoliły policji na spacyfikowanie aktywniejszych działaczy. Ponadto, jak czytamy w raporcie Komitetu Podolskiego:

Nie mamy miast, gdyż te są żydowskie, fabryk zaledwie kilka i dwa gimnazja. Z tego wszystkiego moralna słabość elementów rewolucyjnych przedstawia się w całej nagości<sup>14</sup>.

W połowie 1862 r. zawiązały się we wszystkich guberniach ukraińskich „białe” tajne komitety. W Kamieńcu Podolskim w jego skład wszedł Tytus Orlikowski, Aleksander Sadowski, Zygmunt Czetwertyński. W tymże roku w październiku odbył się w Kamieńcu zjazd ziemiański, który uchwalił adres do cara Aleksandra II. Adres akcentował polski charakter guberni podolskiej i prosił o administracyjne połączenie jej z Królestwem. Podpisało go 255 przedstawicieli

<sup>10</sup> Г. И. Марахов, *Польское восстание 1863 года на Правобережной Украине*, s. 199–200.

<sup>11</sup> F. Rawita-Gawroński, *Rok 1863 na Rusi. Ukraina, Wołyń, Podole*, t. 2, Lwów 1903, s. 227, 233, 248.

<sup>12</sup> Z. Starorypiński, *Kronika Podolska. Dokumenty organizacji narodowej 1862–1863*, do druku przyg. S. Kieniewicz, Fr. Ramotowska, Warszawa 1997, s. 36.

<sup>13</sup> S. Kieniewicz, *Przedmowa*, w: Z. Starorypiński, K. Borowski, *Między Kamieńcem i Archangielskiem. Dwa pamiętniki powstańców z 1863 roku*, opr. S. Kieniewicz, Warszawa 1986, s. IX.

<sup>14</sup> Z. Starorypiński, *Kronika Podolska. Dokumenty organizacji narodowej 1862–1863*, s. 76.

szlachty obecnej na wyborach. Gubernator adresu nie przyjął, a podpisani pod nim marszałkowie szlachty zostali wywiezieni pod konwojem do Petersburga, a następnie w głąb Rosji. Powstał wówczas w Kamieńcu nowy komitet – jak pisze Z. Starorypiński – rozbita, przez uwięzienie marszałków, szlachta biała „przez swe materialne położenie przedstawiała się Czerwonym pożądaną do zyskania; Czerwonych zaś entuzjazm i nowe intelektualne siły były dla Białych cennym nabytkiem”<sup>15</sup>.

Była to rzecz znamienna, gdyż wszędzie biali dołączali do czerwonych i przystępowali do walk po wybuchu powstania. Tu – ziemiaństwo na kilka tygodni przed wybuchem zwróciło się ku czerwonym i podporządkowało się Prowincjonalnemu Komitetowi Rusi, a ten Komitetowi Centralnemu w Warszawie. Sojusz zawarto jednak po to, by do powstania nie dopuścić i wyhamować młodzież. Ziemiaństwo miało swoje racje: ciążył problem włościański. Patriotyczny element był tu prawie wyłącznie szlachecki, polski i łański oraz spotykał się z wrogością ukraińskiego i prawosławnego chłopstwa. W czerwcu 1863 Komitet Podolski w raporcie do Rządu Narodowego o sytuacji na Rusi stwierdza: „Lud jest przeciwko nam”<sup>16</sup>. W maju pisze do naczelnego dowódcy sił zbrojnych województwa lubelskiego i ziem ruskich, gen. Józefa Wysockiego:

usposobienie chłopów, przez popów i policję excytowanych, pozycja kraju bezleśna, brak broni i prochu, ściśle warty i rewizje po wsiach i drogach, przy nagromadzeniu wojska, o powstaniu na Podolu bez poprzedniego wkroczenia oddziałów z Galicji myśleć nie pozwalają<sup>17</sup>.

Do wybuchu powstania na Rusi miało dojść w marcu 1863 r. Gubernia podolska zajmowała szczególne miejsce w planach strategicznych powstańców – sytuowana na południowym obrzeżu kresów wschodnich graniczyła przez Zbrucz z austriacką Galicją, poprzez Dniepr z Rumunią, a od południowego wschodu sięgała do Morza Czarnego. Z tych też kierunków organizatorzy powstania mogli się spodziewać pomocy z zewnątrz – przetrucenia broni, oddziałów, nie wspominając już o desancie zbrojnym na Odessę, gdzie na czele ochotników cudzoziemskich miał stanąć syn Garibaldi, Menotti. Z tych względów Rządowi Narodowemu zależało na tym, aby Podole wzięło udział w zrywie.

Na Ukrainie Prawobrzeżnej powstanie wybuchło 9 maja, Wołyń miał powstać na początku miesiąca, a Podole dołączyć w drugim rzucie, gdy nadejdzie z Mołdawii Zygmunt Miłkowski. Powstanie załamało się już po dwóch i pół tygodnia. Jedną z przyczyn była chęć najpierw utworzenia w każdym powiecie oddziału, zaopatrzenie go w broń i tylko wówczas ruszenie do boju<sup>18</sup>. Oddziały były likwidowane najczęściej jeszcze przed ich wystąpieniem z bronią w rękę. Podolski gubernator opisując wydarzenia 1863 r., pisał że w jego guberni

<sup>15</sup> Z. Starorypiński, *Kronika Podolska. Dokumenty organizacji narodowej 1862–1863*, s. 8.

<sup>16</sup> Z. Starorypiński, *Kronika Podolska. Dokumenty organizacji narodowej 1862–1863*, s. 75.

<sup>17</sup> Tamże, s. 35.

<sup>18</sup> Г. И. Марахов, *Польское восстание 1863 года на Правобережной Украине*, s. 170.

„otwartego powstania nie było”. W przykładowo w bałckim powiecie zbiorka powstańców po doniesieniu naczelnika policji zakończyła się aresztem<sup>19</sup>.

W czerwcu Jan Majkowski, nowy komisarz nadzwyczajny rozwiązał wszystkie komitety i podległe im organizacje na Rusi, ustanawiając Wydział Wykonawczy z siedzibą w Żytomierzu. Ale już w lipcu okazało się, że obiecana pomoc nie dotrze na Ruś ani z Galicji, ani z Mołdawii, ani od Morza Czarnego. W lipcu przybył do Kamieńca agent żytomierskiego wydziału, Zygmunt Kotiuzyński, oświadczając, że

organizację w znaczeniu militarnym rozwiązać, pozostawiając im za zadanie dopomaganie więźniom – wszystko zaś, co mogło grozić jakimkolwiek niebezpieczeństwem indywidualnej wolności lub konfiskaty majątku, wyrzucić z programu czynności<sup>20</sup>.

Komitet Podolski jednak trwał i „dbał nadal o to, aby organizacja lokalna funkcjonowała sprawnie, utrzymywała w karności potencjalny żywot powstańczy [...] i nie dopuszczała do wybuchu”<sup>21</sup>. Organizacja podolska rozpręgała się w ciągu zimy 1863–1864 r. Jeszcze przez pół roku, od lipca, żyli oni nadzieją, że przy sprzyjających warunkach dołączą do powstania, co pozwala wierzyć w szczerość patriotycznych deklaracji tych ludzi.

Jednak taktyka „białych” ziemian podolskich pozorowania gorliwości powstańczej celem niedopuszczenia do powstania udała się tylko w połowie – cały kraj po upadku powstania znalazł się w zasięgu rusyfikacji, a ziemiaństwo, niezależnie od tego, jak się zachowało w 1863, podlegało takiej samej dyskryminacji.

Wśród uwięzionych i osądzonych w różnych więzieniach gubernialnych znalazły się setki Podolan. Tylko wśród 1640 więźniów przebywających w latach 1863–1864 w cytadeli kijowskiej z guberni wołyńskiej, kijowskiej, wileńskiej, grodzieńskiej, lubelskiej, poddanych austriackich i pruskich – były 182 osoby pochodzące z guberni podolskiej. W większości byli to młodzi ludzie – pomiędzy 13. (uczniowie gimnazjum, studenci Kijowskiego Uniwersytetu) a 35. rokiem życia (por. tab. 1). W przeważającej większości pochodzili oni z rodzin szlacheckich (143), reszta to mieszczenie, obywatele, chłopci (21)<sup>22</sup>.

Po przeprowadzonych śledztwach 32 aresztantów twierdzy uniewinniono. Pozostali otrzymali wyroki katorgi, zesłania, wcielenia do armii i osiedlenia. Tylko jedna osoba – Maurycy Drużbacki, który został aresztowany w lipcu 1863 z ważnymi dokumentami i odmówił składania zeznań, został rozstrzelany

<sup>19</sup> Г.И. Марахов, *Польское восстание 1863 года на Правобережной Украине*, s. 191–192. A śledztwa wobec uczestników przeciągnęły się do 1868 r. Objęto dochodzeniem w sprawie właścicieli ziemskich przygotowujących powstanie w bałckim powiecie także Tadeusza Janiszewskiego, posądzonego o wyćwiczenie do boju 60–80 koni. Sprawę zamknięto jednak we wrześniu 1868 po śmierci w areszcie Janiszewskiego. ДАХО, ф. 197, оп. 1, спр. 3746.

<sup>20</sup> Z. Starorypiński, *Kronika Podolska. Dokumenty organizacji narodowej 1862–1863*, s. 21.

<sup>21</sup> Z. Starorypiński, *Kronika Podolska. Dokumenty organizacji narodowej 1862–1863*, s. 18.

<sup>22</sup> Pochodzenie sześciu osób nie zostało ustalone. *Spis powstańców 1863 roku więzionych w twierdzy kijowskiej*, do druku przyg. M. Micel, Przemysł 1995.

11 grudnia 1863 r. W całości szacuje się, że za udział w powstaniu zostało skazanych 397 osób z Podola<sup>23</sup>.

W cytadeli kijowskiej wydano następujące wyroki: rozstrzelanie – 1; dożywotnie ciężkie prace w kopalniach – 2; ciężkie roboty w kopalniach (6–20 lat) – 17; ciężkie roboty przy fortyfikacjach (8–10 lat) – 13; ciężkie roboty w fabrykach (1–6) – 19; zesłanie i osiedlenie w odległych guberniach – 51; kompanie karne (1–5 lat) – 24; wcielenie do armii – 2; uwięzienie w twierdzy (3 mies.– 6 lat) – 19; osiedlenie w dobrach państwowych – 2; zwolnieni i uniewinnieni – 32.

Tabela 1. Wiek więźniów przebywających w cytadeli kijowskiej (1863–1864)

13–20	21–25	26–30	31–35	36–40	41–45	46–50	51–55	56–60	61–65	nieustalony
44	45	27	24	18	9	7	4	1	1	2

Źródło: *Spis powstańców 1863 roku więzionych w twierdzy kijowskiej*, do druku przyg. M. Micel, Przemyśl 1995.

Powstaje więc pytanie, jak w raportach urzędników carskich wyglądało powstanie w guberni podolskiej, gdy setki osób zostało skazanych na zesłanie, konfiskatę, sekwestry majątków, roboty w kopalniach? Niewiele dokumentów pozostało w obwodowych archiwach po pracach komisji wojskowo-śledczych i wojskowych sądów polowych w Kamieńcu, Latyczowie, Niemirowie i oczywiście Kijowie<sup>24</sup>. W tych zespołach znajdujemy od kilku do kilku tysięcy akt śledztw. Najbogatszym źródłem są zespoły generał-gubernatora, gdyż gros akt zostało skierowanych po zebraniu materiałów na miejscu do Kijowa.

Jeżeli walk nie było, to jak wyglądał udział mieszkańców Podola w powstaniu i o co zostali oskarżeni? Czytając akta, ma się wrażenie, że wystarczyło być bardziej aktywnym w sąsiedztwie i posiadać w domu broń – rewolwer lub szabie, proch, kilka siodeł, większą ilość sucharów lub kaszy, by przynajmniej zostać posądzonym o sprzyjanie powstaniu. Wystarczyło też nieostrożne słowo, jak Grzegorza Żułczyńskiego z Dzygówki (powiat Jampol), który miał powiedzieć, że „w tym roku Bóg da urodzaj, i Bóg wie kto go będzie zbierał”, by zo-

<sup>23</sup> В. М. Зайцев, *Социально-сословный состав участника восстания 1863 года. Опыт статистического анализа*, Москва 1973, s. 232.

<sup>24</sup> W Państwowym Archiwum Chmielnickiego Obwodu są zespoły 197 – Podolski Sąd Kryminalny, z. 634 – Kamieniec-Podolska Wojskowo-Śledcza Komisja, z. 643 – Komisja Wojskowo-Polowego Sądu Kamieńca Podolskiego, z. 228 – Podolski gubernator. W Centralnym Państwowym Archiwum Historycznym w Kijowie, z. 119 – Kijowska Wojskowo-Śledcza Komisja; z. 480 – Kamieniecka Wojskowo-Śledcza Komisja; z. 471 – Kijowska Wojskowo-Śledcza Komisja dla rozbioru akt o uczestnikach polskiego powstania; z. 472 – Wojskowo-Śledcza Komisja przy sztabie Kijowskiego Okręgu Wojskowego; oraz zespoły gubernatorów i generał-gubernatorów.

stać uwięzionym na pół roku<sup>25</sup>. Franciszek Kamiecki poniósł dotkliwszą karę – pozbawienie praw i zesłanie na Sybir, za „fałszywe wyobrażenia o sprawach Polski”<sup>26</sup>.

Niewiele śledztw dotyczyło osób walczących na polu boju. Rozbicie oddziału pod Mińkowcami zaowocowało wzięciem do niewoli i oddaniem pod Sąd Polowy w Kamieńcu, m.in. Władysława Baczyńskiego, Mateusza Budzeniewicza, Jana Boguckiego, Edmunda Podosowskiego, Platona Krzyżanowskiego oraz austriackich poddanych Józefa Dobrzyńskiego i Józefa Stepańskiego<sup>27</sup>. Podobnie były zarządca we w. Podorożna (powiat Lityn) Wincenty Sławuszewski wraz ze swoim kuzynem Izydorem Sławuszewskim, służącym Ignacym Petrukiem i jednodworcem Erazmem Kunickim zostali przez Wojskowo-Śledczą Komisję w Kamieńcu uznani za winnych udziału „w buncie” wraz z sekwestrem majątków, za przyłączenie się do oddziału powstańczego działającego na terenie guberni żytomierskiej – w Januszpolu (powiat Żytomierz)<sup>28</sup>.

Szczególnie surowo karano tylko za zamiar dołączenia do oddziałów powstańców. Przykładowo Filip Kulczycki oraz chłopci Ksawery Jakubowski i Michał Rybak dostali, po zeznaniach świadków, po 4 lata w Charkowskich aresztanckich rotach<sup>29</sup>.

W większości spraw do wszczęcia śledztwa wystarczyło tylko podejrzenie o sprzyjanie powstańcom. Jan Jeleniewski został oskarżony o podżeganie chłopów we wsi Markowiec, w której był zarządcą, do udziału w powstaniu. Chłopi w trakcie śledztwa jednak nie potwierdzili tego, ale Jeleniewski pozostał już w domu chorych psychicznie<sup>30</sup>. Bolesław Wolski za „współczucie polskiemu powstaniu, nieżyczliwe wypowiedzi o rządzie rosyjskim i noszenie rewolucyjnego ubioru” został pozbawiony praw i zesłany do guberni tobolskiej przy równoczesnej konfiskacie majątku<sup>31</sup>. Za podejrzenie o sprzyjanie powstańcom tylko od listopada 1863 r. do grudnia 1864 Polowy Wojskowy Sąd rozpoczął śledztwa i w większości nałożył sekwestr lub skonfiskował majątki ponad 230 osób: m.in. hr. Kazimierzy Czetwertyńskiej i jej córki Janiny Jałowickiej<sup>32</sup>, Hipolita Kozuchowskiego, Wiktora Rozenberga, Konstantego Podwysockiego, Teofila Gajewskiego, Karola Kościuszko, Stefana Pawłowskiego, Stanisława Jaroszewskiego, Karola Mokrzyckiego, Józefa Ratyńskiego, Januarego Kędrzyckiego, Pawła Brodeckiego, Jana Lagunę, Erazma Podlewskiego, Wincentego Bentkowskiego,

<sup>25</sup> ДАХО, ф. 197, оп. 2, спр. 83.

<sup>26</sup> ДАХО, ф. 197, оп. 1, спр. 118, к. 21–25.

<sup>27</sup> ДАХО, ф. 197, оп. 1, спр. 118, к. 26–26v.

<sup>28</sup> ДАХО, ф. 197, оп. 1, спр. 118, к. 1–4.

<sup>29</sup> ДАХО, ф. 197, оп. 1, спр. 118, к. 92–96.

<sup>30</sup> ДАХО, ф. 197, оп. 1, спр. 1547; оп. 3, спр. 208.

<sup>31</sup> ДАХО, ф. 197, оп. 1, спр. 118, к. 117–121.

<sup>32</sup> „Za przejaw polskiego patriotyzmu” Janina Jałowicka została ukarana pieniężnie 350 rb oraz 3-miesięczny areszt. Wobec jej matki zastosowano tylko dozór policyjny, a na majątek nałożono sekwestr. ДАХО, ф. 197, оп. 1, спр. 118, к. 6–14; спр. 2248.

Eugeniusza Ulatowskiego, Stanisława i Edmunda Nowackich, Ksawerego Tederansa, Feliksa Malawskiego, Juliana Niedzielskiego, Józefa Zajączkowskiego, Juliana Berłowskiego, Izydora Szablowskiego, Apolinariusza Sławińskiego, Ignacego Grzybowskiego i innych<sup>33</sup>. Część z nich została skazana na zesłanie i katorgę, jak Antoni, Ignacy i Józef Sikorscy ze wsi Poczapińce, Jan Dydyński, wieś Daszkowce (powiat Lityn), Eugeniusz Korczewski, Piotr Skorulski.

Łagodniejsze wyroki zapadały już niekiedy w śledztwach toczących się po 1864 r. Przykładowo za wypowiedzenie słów przed włościanami wsi Dobrohorcy „Ojczyznę naszą car powinien oddać i zobaczycie, że za 2–3 lata będzie tu Polska” szlachcice Józef Dębski i Józef Marcinkiewicz w marcu 1865 r., po kilku miesiącach aresztu i śledztwa zostali zwolnieni<sup>34</sup>. Jeszcze w maju 1863 r. ks. Jan Bieniecki za wypowiedzenie w ormiańskim kościele w Kamieńcu Podolskim: „Królowo Ojczyzny naszej, kraju polskiego, zmiłuj się nad nami. Królowo korony polskiej, zmiłuj się nad nami” został zesłany do guberni kostromskiej<sup>35</sup>.

Jednak niejednokrotnie surowo byli karani Podolanie za sympatie i tylko słowne wsparcie ruchu patriotycznego, szczególnie w latach 1863–1864. Ludwik Bączkowski za wypowiedzenie wśród chłopów „oburzających” słów przeciwko rządowi został skazany na konfiskatę majątku i 5 lat kompanii karnej<sup>36</sup>. Natomiast Bolesław Wolski – za współczucie powstaniu, niezyczliwy stosunek do rządu i noszenie rewolucyjnego stroju usłyszał wyrok – pozbawienie praw, konfiskata majątku, zesłanie do guberni tobolskiej<sup>37</sup>.

Większość akt dotyczy często rzekomej agitacji, posiadania broni i prochu lub nielegalnej literatury, przygotowania większych zapasów żywnościowych<sup>38</sup>. Rozpoczynają się najczęściej od donosów lub nadaktywności miejscowej policji, nie zawsze jednak znajdują potwierdzenia świadków i nie kończą się wyrokami skazującymi. Śledztwa jednak rozpoczynające się od donosu na jedną osobę, zatoczyły znacznie szersze kręgi, obejmując nie tylko właściciela majątku, ale i ekonomów, nauczycieli, bywalców dworu, służbę. Tak sprawa Augustyna Starzyńskiego i Szczęsnego Horodeckiego z Żabokrzycz, objęła także Dominika Krzyżańskiego i jego synów – Mikołaja i Szczepana. Ci ostatni zostali zwolnieni z podejrzeń, a Starzyńskiego i Horodeckiego skazano na pozbawienie praw i zesłanie na Sybir na zamieszkanie<sup>39</sup>.

<sup>33</sup> ДАХО, ф. 197, оп. 1, спр. 118.

<sup>34</sup> ДАХО, ф. 197, оп. 1, спр. 765.

<sup>35</sup> ДАХО, ф. 197, оп. 1, спр. 803.

<sup>36</sup> ДАХО, ф. 197, оп. 1, спр. 118, к. 91.

<sup>37</sup> ДАХО, ф. 197, оп. 1, спр. 118, к. 118–121.

<sup>38</sup> Przykładowo: ДАХО, ф. 197, оп. 1, спр. 764–767, 820, 821, 2250, 2438, 3703, 3746; оп. 2, спр. 83, 210; оп. 3, спр. 253, 256, 325, 326, 353, 362, 541, 542, 589, 590, 592–596, 599–608, 667, 818, 821, 824.

<sup>39</sup> ДАХО, ф. 634, оп. 1, спр. 2, к. 1–30.



Za działania wywrotowe uznano nawet nawrócenie na katolicyzm. Rufin Piasecki był więziony kilka lat, po nawróceniu jego żony na katolicyzm w 1863 r., uniewinniono go dopiero na podstawie ukazu carskiego z 1867<sup>40</sup>.

Karani, podobnie jak w innych regionach, byli nie tylko Polacy. W polu podejrzeń znaleźli się także Rosjanie, Ukraińcy i Żydzi<sup>41</sup>. Ponieśli konsekwencje również urzędnicy rosyjscy za nielojalność i „opieszłość na służbie”. Dotyczyło to przede wszystkim rejonów, gdzie aktywność ziemian była największa. Asesor kolegiálny Aleksander Beczko-Druzin i radca tytułarny Sawa Witwicki, zostali oskarżeni za to, że przebywając u szlachcica Czepelowskiego, nie tylko nie zwracali uwagi na jego lojalność wobec rządu, ale i nie informowali o jego gościach<sup>42</sup>. Dymitr Bazanow za „czynny udział w powstaniu” czyli dostarczanie powstańcom listów i różnych przedmiotów oraz za zamiar wstąpienia do oddziału – został skazany na pozbawienie praw szlachcica i zesłany na 10 lat do robót przy fortyfikacjach<sup>43</sup>.

Inny Rosjanin, Josip Gay, brat słynnego malarza – Mikołaja Gay, został pozbawiony praw i zesłany na Sybir z powodu nielojalności<sup>44</sup>. Josif po studiach matematycznych na uniwersytecie Petersburskim osiadł w majątku ojca, wieś Popieluchy koło Mohylowa, i ożenił się z miejscową szlachcianką, Józefą Bielską. Po śmierci ojca w 1855 r. wraz z bratem Grigorijem zarządzał nadal majątkiem. Z ponad czterystastronicowych akt śledztwa wynika kilka powodów winy Josifa: posiadanie broni, kul oraz 8 siodeł, które uznano za wyposażenie oddziału powstańców; przygotowanie ok. 40 sztuk drzewek na piki dla powstańców. Ponadto jeździł do Kijowa w czasie, gdy wybuchł już „bunt”, nie obawiając się spotkania powstańców po drodze (choć zdaniem śledczych jako Rosjanin powinien).

Kwestie przygotowania pik roztrząsano długo, weryfikując wielokrotnie u służących, miejscowej ludności i Żydów. Proste wytłumaczenie – budowa altanki w sadzie obok domu, nie zadowoliła śledczych. Gay, rzeczywiście rozpoczął budowę, a chłopci przygotowali i ociosali drzewka. Jednak z nieustalonych przyczyn budowy nie dokończono. Czy altanka nie spodobała się żonie, czy powodem kłótni małżonków było coś innego – faktem jest, że pani Bielska wraz ze służącą wyjechała z dworu na pasiekę do lasu. Gdy po kilkunastu dniach wróciła, budowę altanki już nie kontynuowano, a ociosane drzewka, część z których pozostała w sadzie, część tkwiła w niedokończonej altance, a część

<sup>40</sup> ДАХО, ф. 197, оп. 1, спр. 147, к. 29.

<sup>41</sup> Przykładem tu może być sprawa Chaima Enenberga, mieszkańca miasteczka Bar, który handlował „różnymi zabronionymi polskimi patriotycznymi rzeczami”. W 1864 r. po przeprowadzonej rewizji znaleziono u niego 6 broszek z wizerunkiem Kościuszki i 14 guzików z portretem Garibaldięgo. Enenberga zwolniono z więzienia na poręczenie kahału. ДАХО, ф. 197, оп. 1, спр. 767.

<sup>42</sup> ДАХО, ф. 197, оп. 3, спр. 673.

<sup>43</sup> ДАХО, ф. 197, оп. 1, спр. 118, к. 29.

<sup>44</sup> ДАХО, ф. 634, оп. 1, спр. 4, кк. 445; ф. 197, оп. 1, спр. 127, к. 14.

chłopi pozabierali do domów, stały się powodem do uznania za uzbrojenie miejscowej ludności.

J. Gay wraz z zarządcą odwiedzał żonę na tej leśnej pasiece i z tych eskapad powstał inny zarzut – utrzymywanie kontaktu z powstańcami w lesie. Żona przysporzyła jeszcze dodatkowego kłopotu – była Polką, co w oczach śledczych już stawiało Josifa w kręgu podejrzanych. Ponadto dzieci w domu modliły się po polsku, a sam Josif do prawosławnej cerkwi nie uczęszczał – „działał na korzyść Polaków, gdyż w cerkwi nie bywał” – jak czytamy w aktach.

Ostatni jednak zarzut stawiany Gay nie łączył się z powstaniem. Posądzono go, w tym wypadku słusznie, o sympatie proukraińskie. Z akt wynikało, że Gay nosił ubranie małopolskie, prostą chłopską czapkę, switkę, podobnie jak chłopci strzygł też włosy, pił i bawił się na weselach miejscowej ludności i w ich domach. Przekonywał chłopów, że Ukraina powinna być samodzielna, niezależna ani od Polski, ani od Rosji. Zabrał on także dzieci chłopskie z miejscowej szkoły elementarnej, gdzie ich uczono po rosyjsku i edukował we własnym domu, ucząc czytać i pisać po ukraińsku. W trakcie rewizji znaleziono książki ukraińskie: *Kobzarza T. Szewczenki*, *Czorną Radę Kulisza* i korespondencje, m.in. z Antonowiczem, który zapraszał go do Kijowa, a wówczas już sam był pod dozorem policji. Kwestia ukraińska, a raczej chłopska, nabrała powagi w trakcie powstania. Jak stwierdzał już pod koniec 1864 r. generał-gubernator N. Annienkow,

jeśli rok-dwa jeszcze utrzymać kraj w takim chaosie, to i Ukrainiec, odwieczny wróg Polaka, stanie się takim samym wrogiem Rosjanina, a z Polakiem jeśli nie pogodzą się, to zjednoczą się<sup>45</sup>.

Wszystkie zarzuty wobec J. Gay spowodowały konsekwencję także dla nauczyciela Szymańskiego i zarządcy Szczęsnego Miłkowskiego. Ich sprawy łączono z akt Gay w listopadzie 1865 r., kierując wszystkie do Kijowa<sup>46</sup>. Tam dopiero sytuację J. Gay skomplikował fakt, że Szczęsny Miłkowski (brat Zygmunta) był zastępcą naczelnika powiatu mohylowskiego Rządu Narodowego. Informacje te uzyskano w trakcie prowadzenia śledztwa po areszcie grupy ponad 30 osób z powiatu hajsyńskiego. Naczelnikowi tegoż powiatu, Ludwikowi Michałowskiemu, udało się zbiec za granicę. Miłkowskiego zaś po zakończeniu śledztwa zesłano do Czelabińska.

W niektórych aktach łączono nieraz po kilkanaście nazwisk. Przykładowo w sprawie Sobańskich – Aleksandra i Izydora, którzy zostali oskarżeni o przygo-

<sup>45</sup> Cyt. za: Г. И. Марахов, *Польское восстание 1863 года на Правобережной Украине*, s. 217.

<sup>46</sup> Majątku Popieluchy ostatecznie nie skonfiskowano, gdyż jeszcze w marcu 1863 r. właściciel go sprzedał, przez rok, do uwięzienia zarządzając jeszcze majątkiem. Z majątku został więc zdjęty sekwestr (w marcu 1866 r.). Josif po odbyciu kary, pod koniec lat 80., przyjechał na chutor Pliński, na Czernihowszczyźnie, majątku brata malarza. Wiadomo z korespondencji Nikołaja, że właściwie do końca życia wspierał on finansowo oprócz własnych synów także, dzieci brata, umożliwiając im studia w Kijowie. Володимир Панченко, *Євангеліє від Миколи Ге*, «День», № 90–97, czerwiec 2006.

towanie powstania, połączono jeszcze 8 nazwisk osób związanych z Sobańskimi<sup>47</sup>. Na podstawie znalezionych zapasów żywności, broni, drzewek, za pomoc w przygotowaniu powstania śledztwem objęto zarządcę Antoniego Lempickiego, ekonoma Józefa Popiela, kamerdynera Antoniego Strzębskiego, Antoniego Kowalskiego, tysięcznego miasta Łuczyniec Świszczewskiego, pisarza gminy Konstantego Boguckiego, Sawickiego, Chanina Zusmana. A śledztwo ponadto objęło młynarza, jego pomocników, krawców i miejscową ludność. Łuczyniec, w pobliżu którego Sobańscy posiadali wieś Płoski, zwrócił uwagę władz jeszcze jesienią 1861 r., gdy na nabożeństwie patriotycznym zgromadziło się dziewięciu duchownych oraz około 150 szlachciców. Sobańskich oskarżono więc dodatkowo o zorganizowanie u siebie zjazdów ziemian. Udowodniono m.in. przebywanie w majątku M. Druzbickiego. Pomimo że 24 chłopów zaświadczyło, że nic nie wiedziało o przygotowaniach do powstania, to duchowni prawosławni zeznali, że wiosną było u Sobańskich cztery zjazdy ziemian. Przekazano 56 protokołów przez Komisję Śledczą Mohylowskiego powiatu do Wojskowo-Śledczej Komisji Kamieńca Podolskiego. Sobańskich i Popiela skazano na katorgę, Kowalskiego i Strzębskiego – zesłano na 3 lata do rot aresztanckich, a wobec Lempickiego, Boguckiego, Zusmana zastosowano tylko karę administracyjną<sup>48</sup>.

Niektóre śledztwa kończyły się tylko nałożeniem kary finansowej lub uniewinnieniem. Na Honoratę Leśniewicz nałożono karę 10 rb za posiadanie w domu pistoletów, zakazanych ksiąg, w tym „Regulaminu artylleryi” wydane w Paryżu w 1861 r. i mapy geograficznej. Szlachcic Jan Korczewski, oskarżony o związki z powstańcami, został uniewinniony, gdy w trakcie kilkuletniego śledztwa prowadzonego przez Winnicki Wojsko-Policyjny Zarząd chłopów, którzy rzekomo mieli złożyć donos, nie potwierdzili swej wersji przed sądem<sup>49</sup>.

Wszystkie zarzuty wobec w większości szlachty guberni podolskiej wskazują, że urzędnicy obawiali się nie tyle działań, ile jakichkolwiek przejawów nielojalności ze strony Polaków. A ostrożność ziemian podolskich jednak ich nie uratowała. Ci, którzy chcieli walczyć, udawali się poza gubernię, jak Nepomucen Dorohostajski – przywódca oddziału na Wileńszczyźnie czy Andrzej Denisewicz (Krzywe Jezioro) na ziemi radomskiej. Ten młody absolwent Uniwersytetu Petersburskiego, skazany na rozstrzelanie, dołączył początkowo do oddziału Rosenbacha, następnie walczył i awansował do rangi majora w 2. Batalionie pod przywództwem Bossaka. Dowodził także tzw. radomskim pułkiem, biorąc udział w bitwach z Rosjanami<sup>50</sup>.

Akta śledcze Podolan wykazują jak ścisłym dozorem otoczono ziemian i reagowano na każdy donos. Wskazuje to na ścisłe wykonywanie, przynajmniej przez część urzędników, rozporządzenia generał-gubernatora N. Annienkowa

<sup>47</sup> ДАХО, ф. 643, оп. 1, спр. 1; ф. 227, оп. 1, спр. 8156; ф. 197, оп. 3, спр. 117, кк. 1323.

<sup>48</sup> ДАХО, ф. 643, оп. 1, спр. 1, к. 565–589.

<sup>49</sup> ДАХО, ф. 197, оп. 3, спр. 667.

<sup>50</sup> ДАХО, ф. 197, оп. 1, спр. 118, к. 144.

wydanego wojskom Kijowskiego Okręgu Wojskowego 25 maja 1863 (nr 140), w którym nakazywał zwracać szczególną uwagę na osoby, które ze „względu na wykształcenie i pozycję w społeczeństwie mogły mieć i miały szkodliwy wpływ na lud”<sup>51</sup>. Do tej kategorii zaliczono ziemiaństwo, duchowieństwo, lekarzy, nauczycieli, urzędników, oficerów.

Do Komisji Śledczej, utworzonej przy kijowskim, podolskim i wołyńskim generał-gubernatorze, przekazano z kijowskiego sztabu 5606 „politycznych” spraw śledczych<sup>52</sup>. Wyroki wydawano jeszcze w 1868 r. Z kolei proces konfiskaty własności ziemskiej trwał dłużej, do 1873. Według obliczeń G. Marachowa<sup>53</sup> odebrano wówczas 144 posiadłości, w tym 16 w guberni podolskiej. W rzeczywistości liczba ta była znacznie wyższa, gdyż nawet przy pobieżnym przejrzeniu akt, można się doliczyć kilkakrotnie więcej skonfiskowanych majątków. Tłumaczy to m.in. fakt, że obliczano je tylko według nazwiska właścicieli, a nie ilości posiadanych wsi czy miast. Chociażby w wypadku wyżej wspomnianych Sobańskich – odebrano majątek w Łuczyńcu oraz wsie Płoskie, Młynówka i Goraja, łącznie 6835 dziesięcin ziemi. Późniejsze petycje i odwołania od wyroków doprowadziły również do zwrotu niektórych z nich, jak Mikołaja Kaczanowskiego<sup>54</sup>.

Sekwestr majątków, konfiskaty, zesłania i represje dotyczyły mieszkańców Podola jeszcze 10 lat po powstaniu. Słusznie stwierdza Fr. Rawita-Gawroński: „A Podole zapłaciło haracz tak jak i wszystkie prowincje polskie – oprócz haraczu krwi i poświęcenia”<sup>55</sup>. Jednak podolskie akcje powstańcze – wyhamowane rozdzwieniem między ziemiaństwem i wsią, Polakami i Ukraińcami, katolikami i prawosławnymi, odległościami od centrum dawnej Rzeczypospolitej – budziły nadzieje podnoszone w cytowanej modlitwie, utwierdziły poczucie przynależności narodowej ich uczestników, ale cena tych inicjatyw była wysoka i jednostronna – zapłacona głównie przez polską grupę etniczną.

#### JANUARY INSURRECTION IN PODOLIA REGION IN THE LIGHT OF THE FILES OF COMMISSIONS OF INQUIRY

**Abstract.** Religious and political manifestations took place in Podolia, despite the bans, between December 1850 and September 1864. Secret commissions were established, money was collected, an attempt to create divisions was made. However, finally the battle was not entered. The discrepancy between the landed gentry and the peasants, the strong position of the White movement members, ethnical and religious differentiation, a smaller number of cities and the distance from the center of the former Republic of Poland, imprisonment of the more active members in 1862, poor provision of weapons and no supplies, together with the forestless area, the presence of the

<sup>51</sup> ДАХО, ф. 197, оп. 2, спр. 5, к. 2.

<sup>52</sup> Г. И. Марахов, *Польское восстание 1863 года на Правобережной Украине*, s. 210.

<sup>53</sup> Г. И. Марахов, *Польское восстание 1863 года на Правобережной Украине*, s. 239.

<sup>54</sup> ДАХО, ф. 197, оп. 1, спр. 127, к. 12.

<sup>55</sup> Fr. Rawita-Gawroński, *Rok 1863 na Rusi. Ukraina, Wołyń, Podole*, t. 2, Lwów 1903, s. 250.

---

Russian army and the fact that the divisions were liquidated even before they were formed caused that the fight was not joined in. Nevertheless, the files of the Podolia commissions of inquiry comprised about 6,000 people. Apart from Poles, there were imprisoned and convicted Ukrainians, Russians and Jews. The trials went into 1868, while confiscation of property – till 1873. The accused were punished for dissident moods towards the government, sympathizing with the insurrection, supporting the insurrection verbally and actively, the willingness to join the divisions or only the fact of possessing the weapons or prohibited symbols and literature. However, the slowed down insurrection was paid for by the Podolia inhabitants by ordeal, deportation, loss of property and intensified russification.

**Key words:** Podolia, religious manifestations, Catholic Church, repressions, sequestration and property confiscation